M

MINISTERSTWO
INFORMACJI I DOKUMENTACJI

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 7 KWIETNIA 1943r.

/P o r a n n y/

I.

Dotyczące Polski.

RZYM, po włosku, 5.IV. godz.13.

Cytuje komentarz "B.B.Z." na temat depeszy Reuter'a o losie polskich dzieci wywiezionych przez bolszewików w głąb Rosji."Wiadomość ta jest ważna, nie tylko z powodu olbrzymiej liczby niewinnych ofiar - jakkolwiek bolszewicy przyzwyczaili już świat do innych rekordów w tej dziedzinie - lecz także dlatego, że wiadomość ta wyszła z Londynu, który próbuje teraz udowodnić, że Sowiety są szczytem cywilizacji. Londyn rozgłasza tą bezwstydną zbrodnię sowiecką w chwili, gdy Żyd Maiski jest obecny na Requiem w Westminster Abbey, a arcybiskup Canterbury z drugiej strony woła o modły za armię bolszowicką i Sowiety. "B.B.Z." zapytuje co kryje się za tym wszystkim. Nie było to zrobione ze względu na humanitarne uczucia w stosunku do niewinnych ofiar, ani też by przypodobać się "widmowemu" rządowi Sikorskiego. Prawdopodobnym jest, że Wielka Brytania chce osłabić presję sowiecką w sprawach politycznych i wojskowych poniżając ZSSR w oczach świata. Wiadomość londyńska o zamordowaniu 400.000 niewinnych polskich dzieci jest ważnym przyczynkiem dla rozdziału dotyczącego tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za wojnę.

ALLOUIS, po niemiecku, 5.IV. godz.14.

Dziennik węgierski "Hetfoe", mówiąc o zbrodni dokonanej na polskich dzieciach, zapytuje gdzie jest dzisiaj t.zw. "sumienie świata". "Gdzież są ci uczuciowi masoni, których serca prawie że zostały złamane, na wiadomość o przepisach ograniczających Żydów na Węgrzech? Gdzież jest arcybiskup Canterbury ? Czemuż nie protestuje przeciwko okrucieństwom bolszewickim ? Z przerażeniem dochodzimy do wniosku, że moralność żydowskiego Talmudu rządzi światem anglo-saskim.

RZYM, po portugalsku, 5.IV. godz.22.40.

Komentarz polityczny Carlo Scarfoglio p.t. "Wielka Brytania, Stalin i Polacy". Każdy wie, że w Londynie egzystuje rząd polski utrzymywany przez Wielką Brytanię, z gen.Sikorskim, jako premierem, na czele. Nie można było nie znać go, skoro jak dotąd nie było jednego dnia, w którymby propaganda brytyjska nie wspominała o nim. Od paru dni brytyjska propaganda nie zajmuje się jednak ani gen.Sikorskim, ani jego rządem. Milczenie to jest bezwątpienia przygrywką do likwidacji rządu polskiego w Londynie, którego obecność i protesty krępują politykę brytyjską i jej kompromisy ze Stalinem. Niedawno informowaliśmy naszych słuchaczy, że rząd Sikorskiego ma ustąpić. Teraz otrzymaliśmy wiadomość z Moskwy, że utworzył się tam rząd polski, który nie uznaje rządu londyńskiego. Ponieważ istnieje jeszcze jeden rząd polski Becka /sic/ mamy więc w tej chwili trzy rządy polskie. Nie potrzeba dodawać, że jedynym z pośród nich, który ma wartość dla Anglii i Rosji jest ten w Moskwie. Okaże się to w najbliższej przyszłości.

Rząd polski w Londynie popełnił błąd składając publiczne oświadczenia, bardzo nieostrożne i nieprzyjemne. Oświadczył on, że Polska winna posiadać granice z roku 1939 i wszyscy Polacy będą się bić o ich nienaruszalność. Anglia prawdopodobnie oczekiwała, że Generał oświadczy,

iż dzień w którym Stalin wkroczył do Wschodniej Polski pozostanie uroczystym dniem dla Polaków. Od czasu, gdy gen.Sikorski odnówił zajęcia tak mego stanowiska, należało znaleźć jakieś lekarstwo. Lekarstwo to znalazł wielki realista Stalin. Utworzono nowy rząd, któremu zlecono, by w imieniu wszystkich Polaków żądał przyłączenia całej Polski do Rosji bolszewickiej. Dla zapewnienia posłuchu i lepszego wykonania zleceń rząd utworzono w Moskwie, niedaleko od naczelnego dowództwa i O.G.P.U. Anglia może teraz oświadczyć gen.Sikorskiemu, że życzy jaknajlepszej przyszłości swemu wiernemu sprzymierzeńcowi Polsce i dlatego też nie może sprzeciwiać się życzeniom narodu polskiego, wypowiedzianym przez rząd polski w Moskwie. Skoro narody mogą wypowiadać się tylko za pośrednictwem swych rządów, tworzy się rządy i Karta Atlantycka jest uratowana.

HILVERSUM, po holendersku, 5.IV. godz.18.
W pogadance politycznej zatytułowanej : "Wielka Brytania zdradza małe narody" Max Blokzijl jest zdania, że Wielka Brytania porzuciła swą tradycyjną politykę równowagi europejskiej i nie uważa się już za obrońcę małych narodów. Ostatnio odczuł to na sobie min.Spraw Zagranicznych rządu holenderskiego w Londynie van Koffens. Stwierdza autor, że małe narody nic nie rozumiały się na wielkiej polityce międzynarodowej i pomimo tragicznych doświadczeń "z uporem godnym lepszej sprawy" Holendrzy, Belgowie, Norwegowie, Francuzi, Polacy, Jugosławianie, Czesi i inni emigranci obstają przy swoich naiwnych poglądach. Zwą siebie sami wolnymi Holendrami, wolnymi Francuzami, wolnymi Polakami i t.d. ale nie są niczem innem jak uwięzionemi Holendrami, Francuzami, Polakami. Grają rolę patriotów i nie chcą zrozumieć, że zostali oszukani. Ci z pośród nich,którzy nie są ślepi jak nietoperze,napewno zostali oświeceni obecnem zrzuceniem maski przez politykę brytyjską . Anglia zmieniła swą tradycyjną politykę i teraz poświęca każdą zasadę, którą przedtem wyznawała. Nauczy to Polaków i innych wasali we Wschodniej Europie, że wygranie wojny przez aliantów nie będzie oznaczać jeszcze poparcia roszczeń małych narodów. Dopiero co,Polacy w Londynie narzekali i zrzędzili, teraz przychodzi kolej na emigrantów holenderskich i innych przedstawicieli "Wolnych narodów".

BATAVIA, po angielsku, 5.IV. godz.16.30.
W pogadance na temat rozbieżności poglądów aliantów co do planów powojennych autor stwierdza: "Głównym problemem, który stoi przed Demokracjami jest pytanie, w którą stronę skoczy kot rosyjski ? Rosyjskie żądania terytorialne spotkały się z bardziej jeszcze ambitnemi żądaniami polskiemi. Brytyjczycy walczą o całość imperium, Stany Zjednoczone o supremację ekonomiczną nad światem, Rosja o utrwalenie komunizmu, a małe marionetkowe rządy kłócą się między sobą, próbując złapać ochłap mięsa.

LUKSEMBURG, po angielsku, 5.IV. godz.21.30.
"B.B.Z." komentując żądania Sowietów w sprawie Dardaneli zauważa : "nie potrzeba dowodów, na fakt, że imperializm sowiecki jest podobny do imperializmu carów zwłaszcza jeśli chodzi o Dardanele. Gwarancje Wielkiej Brytanii i Stanów są zbędne, skoro oba mocarstwa,na skutek żądań bolszewickich,wypowiedziały się przeciw utrzymaniu status quo w sprawie granic europejskich. Polacy świeżo mogli sprawdzić prawdę, którą wypowiedział w swoim czasie Bismarck, że Wielka Brytania należy do tych potęg, z któremi nie można zawierać wiecznych umów. Dla Europy jedynym gwarantem utrzymania jej stanu posiadania są wyłącznie państwa Osi.

MOSKWA, po niemiecku, 5.IV. godz. 5.48.
Powtarza wiadomość o wysiedleniu Polaków z szeregu wsi w lubelskim i oddaniu ziemi w ręce kolonistów niemieckich.

NOWY-YORK, po francusku, 6.IV. godz.13.02.
W pogadance na temat wkładu wojennego Afryki Południowej, która stała się warsztatem reparacyjnym dla sprzętu i broni, używanych na Bliskim Wschodzie oraz punktem, gdzie przeprowadza się szkolenie załóg lotniczych, autor wspomina, że na lotniskach Afryki Południowej ćwiczą się także lotnicy państw sojuszniczych jak Jugosłowianie i Polacy.

BERLIN, NPD, po niemiecku, 6.IV. godz. 16.
Zwalczanie tyfusu plamistego w krakowskiem czyni dalsze postępy. Ruchome stacje odkażające jeżdżą z miejsca na miejsce by niszczyć źródło zarazków oraz celem odwszenia ludzi i mieszkań. Założone cztery szpitale zakaźne, które leczą darmo i są w stanie podjąć walkę w razie zwiększenia się epidemji. Ludność jest stale pouczana o niebezpieczeństwie tyfusu plamistego i o sposobach jego zwalczania, za pomocą ulotek, plakatów oraz wystaw.

Godz.16.30.
Do zadań Niemieckiego Towarzystwa Osadniczego /powiernicze/ należy gospodarcze zakorzenienie osadników na nowych terenach. Z końcem grudnia 1942 osadnictwo objęło 806.000 Niemców, z których 272.000 wchodzi w rachubę jako posiadający własny majątek. Tereny osadnicze obejmują Gau Wartheland, Gdańsk, Prusy Zachodnie, Górny Śląsk, Karyntję, Styrię, i Lotaryngię. W tym roku dołączono do tych terenów także i Lublin.

II.

Z najważniejszych spraw światowych.

TRANSOCEAN, po angielsku, 5.IV. godz.11.35.
Prasa szwedzka zajmuje się trudnościami, które stoją na drodze ścisłej współpracy aliantów."Sztokholm's Tidninigen" stwierdza, że Amerykanie mają objekcje przeciw pogłębieniu stosunków z innymi aliantami z trzech zasadniczych względów... 1/ Stanowczo sprzeciwiają się Amerykanie użyciu wojsk Stanów Zjednoczonych, po wojnie, do okupacji czy też wykonywania funkcji policyjnych w jakiejkolwiek części świata. 2/ Stany Zjednoczone powinny zwolnić się z obowiązku dostaw dla aliantów, bez otrzymania gwarancji co do świadczeń wzajemnych. 3/ Amerykanie obawiają się współpracy międzynarodowej ze względu na możliwość zmian w strukturze Stanów Zjednoczonych, któreby mogły w takim wypadku nastąpić.

PARYŻ, po francusku, 5.IV. godz. 20.
W pogadance p.t."Rosja zbiornikiem sił ludzkich" Jean H.Paquis zajmuje się liczbą ludności sowieckiej, opartą na statystykach z roku 1919 i dochodzi do przekonania, że bolszewicy mieli do dyspozycji 150 miljonów mieszkańców. Ostrożne obliczenie strat zabitych i rannych pozwala ustalić tą cyfrę na 12 milionów, tak że Stalin ma do dyspozycji jeszcze masę 135 milionów ludzkich istnień, z których może budować swą armię. Cyfrze tej Paquis przeciwstawia 190 milionów ludności Niemiec i ich europejskich sprzymierzeńców. Na tym tle zrozumiałym się staje dlaczego Niemcy mówią stale o liczebnej przewadze Sowietów na froncie Wschodnim. Należy bowiem pamiętać, że armia niemiecka odpowiedzialna jest za obronę Zachodu od Norwegii po Hendaye i wyspy Morza Śródziemnego jak również musi być przygotowana na odparcie inwazji we Francji. Bolszewicy natomiast mają przed sobą tylko jeden front. Paquis nie niepokoi się tą sytuacją, stwierdzając, że żołnierz niemiecki przewyższa znacznie żołnierze sowieckiego inteligencją i oświadcza : "przyszłość pokaże światu, że bitwa na wschodzie jest bitwą ludzkiej inteligencji z ludzką głupotą.

LUKSEMBURG, po niemiecku, 5.IV. godz. 12.40.
W przeglądzie politycznym Heinz Brenning podkreśla,"gdy w chwili zawarcia anglo-sowieckiego paktu twierdziliśmy, że umowa ta zawiera tajne klauzule, i że Anglia zaprzedała Europę bolszewikom, ze strony brytyjskiej posypały się zaprzeczenia i solenne oświadczenia. Anglicy nie mają najlżejszej intencji dyskutowania gwarancji, których udzielili małym narodom. Obecna polityka angielska wykazuje, że małe narody zostały poświęcone interesom jak też polityce Wielkich Plutokracji.

RZYM, po angielsku, 5.IV. godz. 0.4.45.
Pogadanka p.t. "Nowa polityka brytyjska w Europie". Los który czeka rządy emigracyjne po powrocie Edena z Waszyngtonu obrazuje artykuł w"Daily Worker" skierowany przeciwko emigracyjnemu rządowi jugosłowiańskiemu. Wydaje się, że to dopiero przygrywka do tego, czego mogą oczekiwać emigranckie rządy."Daily Worker"jest pismem komunistycznym, otrzymującym instrukcje z Moskwy. Dyplomatyczny korespondent tego pisma pracuje obecnie w Foreign Office. Prasa brytyjska ani jednym słowem nie wystąpiła w obronie emigracyjnego rządu jugosłowiańskiego wobec Daily Worker. Wniosek stąd, że artykuł ten otrzymał pełną oficjalną aprobatę. Można go uważać jako interpretację nowej polityki brytyjskiej w Europie.

III.

O g ó l n e.

MOSKWA, po rosyjsku, 5.IV. godz.01.00.
Wezwanie do rolników w Irkucku do wzmożenia wysiłków i uzyskania jaknajlepszych wyników w produkcji rolniczej, niezbędnej dla obrony kraju.

Godz.9.
"Prawda" ogłasza artykuły o wzmożeniu produkcji samolotów, tanków, armat i amunicji.
Wiosenny sezon rybacki.

Godz.18.
W okręgu Mineralne Wody wprowadzona została normalna, pasażerska komunikacja kolejowa.
Przygotowania do otwarcia żeglugi w okręgu Oki i Moskwy są w pełnym biegu.

Godz.18.30.
Pogadanka towarzysza Michajłowa, sekretarza Centralnego Komitetu Komsomołu zatytułowana : "Uporczywość i odwaga młodzieży sowieckiej."

Godz.19.
Wiadomości rolnicze.
Przygotowania Kazakstanu do wiosennej kampanii rolniczej.

Godz.20.31.
Według wiadomości ze Sztokholmu na terenie Niemiec istnieje szereg podziemnych organizacji robotników cudzoziemskich, do których należą robotnicy różnych narodowości. Celem ich jest pomoc cudzoziemcom przy ucieczce z Niemiec jak również kierowanie strajkami robotników cudzoziemskich.